chorej polskiej polityce inspirowane karierą Andrzeja Leppera

TEATR 26.06.2022, 15:06

Scena ze spektaklu 'Ję
Marcina Kąckiego prz

Marcin Napierała

ANDRZEJ LEPPER
BAŁTYCKI TEATR DRAMATYCZNY
KOSZALIN
KULTURA
MARCIN KĄCKI
POLITYKA
TEATR

Reżyserka Aneta Groszyńska i dziennikarz Marcin Kącki przygotowali w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym w Koszalinie spektakl "Jędrek, czyli urządzimy wam dożynki" inspirowany życiem Andrzeja Leppera.

Premiera odbyła się w sobotę. To kolejne teatralne przedsięwzięcie tego duetu odwołujące się do postaci i wydarzeń głośnych w całej Polsce.

To Kącki napisał „Praca za seks w Samoobronie"

Marcin Kącki jako dziennikarz „Wyborczej" wielokrotnie pisał teksty o Samoobronie i jej liderze, który miał gospodarstwo w Zielnowie niedaleko Koszalina. W 2006 r. ukazał się jego głośny tekst „Praca za seks w Samoobronie" o przypadkach molestowania seksualnego w partii.

W 2013 r. Kącki wydał książkę zatytułowaną „Lepperiada" o kulisach dochodzenia Samoobrony do władzy (w latach 2005-2007 współtworzyła rząd z Prawem i Sprawiedliwością oraz Ligą Polskich Rodzin). Właśnie ta publikacja stała się przyczynkiem do przedstawienia na deskach Bałtyckiego Teatru Dramatycznego.

REKLAMA

Przedstawienie wyreżyserowała Aneta Groszyńska, znana koszalińskiej publiczności jako jurorka festiwalu Koszalińskie Konfrontacje Młodych „m-teatr" w 2019 r. To kolejne przedstawienie tworzone wspólnie z Marcinem Kąckim. Wcześniej na scenie Teatru im. Wilama Horzycy w Toruniu wystawili spektakl „Wróg się rodzi" inspirowany postacią redemptorysty Tadeusza Rydzyka, a w Teatrze Nowym w Poznaniu – „Krzycz. Byle ciszej" o losach pisarzy z połowy XX wieku, ale z ponadczasowym przesłaniem na temat politycznego koniunkturalizmu.

Rozmowa o spektaklu o Andrzeju Lepperze

O premierze w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym rozmawiamy z reżyserką sztuki „Jędrek, czyli urządzimy wam dożynki" Anetą Groszyńską, kompozytorką Elą Orleans i autorem tekstu Marcinem Kąckim.

Reżyserka wystawionej w Koszalinie sztuki 'Jędrek, czyli urządzimy wam dożynki' Aneta Groszyńska i autor tekstu Marcin Kącki Fot. Magda Pater

Marcin Napierała: Temat Samoobrony jest ci bliski, bo zajmowałeś się nim przez wiele lat...

Marcin Kącki: Gdy wydawałem książkę w 2013 roku, byłem po 10 latach pisania o Samoobronie. Wydawało mi się z jednej strony, że ta partia jest wielkim sukcesem demokracji, a z drugiej, że pewien sposób rządów, wtedy koalicja Samoobrony, PiS i LPR, schodzi ze sceny w niełasce. Myślałem, że demokracja ma zabezpieczenia, którymi potrafi się bronić. Że po takich doświadczeniach będzie nim choćby rozsądek większości.

Anecie i mnie wydawało się, że ten konglomerat polityczny podniósł wtedy bardzo wysoko poprzeczkę populizmu narodowo-nacjonalistycznego, ale to, co obserwujemy od kilku lat w naszej politycznej rzeczywistości, pokazuje, że można poprzeczkę podnieść tak, że już nikt jej nie przeskoczy przez lata. Bo podnosić ją można właśnie w demokracji na kolejne wysokości: nacjonalizmu, populizmu, ksenofobii, homofobii, bezwstydnego skoku na wszystko, co jest z demokracją związane i powinno stać na jej straży, czyli media, samorządy, sądy.

Po co jest to przedstawienie?

Marcin Kącki: Wydaje mi się, że stajemy w obronie Leppera, jako człowieka, a lustro kierujemy na widza. Bo do teatru nie przyjdzie widownia, a wyborcy i członkowie partii. Chcemy, by oprócz tego, że oderwą się na chwilę od rzeczywistości, zdali też sobie sprawę, że każdy polityk jest także lustrzanym odbiciem wyborcy.

> *Jeśli ktoś dzisiaj narzeka na PiS, na politykę, uważa, że kompasy moralne zostały rozbite, to zapomina, że nie jest widownią, a uczestnikiem tej sceny.*

Aneta Groszyńska: Próbujemy tym przedstawieniem widowni o tym przypomnieć. Jeżeli siedzisz i biernie przyglądasz się temu, co dzieje się na scenie społeczno-politycznej, to też jest decyzja, która ma wpływ na to, co dzieje się wokół.

Powinienem więc chyba zacząć od pytania, czy to przedstawienie tak w ogóle jest o Samoobronie?

Aneta Groszyńska: Samoobrona jest inspiracją, a poza tym przyjeżdżamy z Marcinem do różnych miejsc i dobieramy się do tych miejsc historii, ale odbijamy od nich, by powiedzieć więcej o dzisiejszej rzeczywistości i człowieku. Tak było w Toruniu, gdzie punktem wyjścia był Tadeusz Rydzyk, tak było w Poznaniu, gdzie wyszliśmy od historii Wojciecha Bąka [prześladowanego w czasach socrealizmu pisarza i poety - red.]. A teraz jesteśmy w Koszalinie i właściwie ta opowieść inspirowana Lepperem i Samoobroną jest trampoliną do tego, żeby popatrzeć na to, co jako społeczeństwo, jako obywatele, osiągnęliśmy, a co straciliśmy przez krótki czas budowania demokracji w Polsce. Ale to przedstawienie jest też o ludzkich namiętnościach...

REKLAMA

Marcin Kącki: ...o koniunkturalizmie, potrzebie bycia docenionym, manipulacji, szybkim awansie społecznym i zawodowym, jaki daje polityka. O systemach partyjnych opartych na strukturach, w których promuje się ludzi niekoniecznie kompetentnych i ideowych do zadań związanych z legislacją czy do władzy wykonawczej, ale wiernych. O tym, że za tę pracę w terenie trzeba odpłacić stanowiskami. Partie to struktury hierarchiczne, niczym Kościół czy koszary, które – zwłaszcza dzisiaj w Europie – przyjmują znów charakter wodzowski.

fot. iza rogowska

Scena ze spektaklu 'Jędrek, czyli urządzimy wam dożynki' wystawionego na podstawie tekstu Marcina Kąckiego przez Bałtycki Teatr Dramatyczny w Koszalinie Fot. Izabela Rogowska

Nie wyłączam z tego nawet Platformy Obywatelskiej, patrząc na jej struktury związane z lokalnymi baronami. A z kolei patrząc na PiS, to oni nie wymyślili „Misiewicza". Wymyślono go w PRL, jako towarzysza Szmaciaka, a potem na początku lat 90. Odpowiedzialne są za tę wszystkie partie, a w przypadku agencji rolnych - PSL. Lepper ich wszystkich tylko podpatrywał. Grzechem pierworodnym początków przemian było choćby zgarnięcie przez polityków TVP, co było dowodem, że własnemu społeczeństwu nie pozwolą myśleć samodzielnie.

Lepper czy Bieber polskiego rolnictwa? Michał Kołodziejczak rusza na stolicę [REPORTAŻ]
ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Aneta ma rację: wszystkie nasze spektakle przyglądają się mechanizmom władzy, która jest oparta na namiętnościach związanych z ambicjami i uznaniem.

Ela Orleans (mieszka w Wielkiej Brytanii): Gdy ten nasz Jędrek zmienia się w ładnego polityka, to nagle można w nim dostrzec wielu europejskich przywódców, na przykład Borisa Johnsona czy Donalda Trumpa. Niechcący zrobił nam się taki typ polityka-gwiazdy, który szybko zrobił karierę psim swędem. I to nie jest kwestia wieloletniego zaangażowania politycznego, że od 16. roku życia był w młodzieżówce, a potem awansował. Nie, to są często nagle kariery, często dzięki czyimś pieniądzom. Takich przykładów jest mnóstwo w Europie. Wydaje mi się, że ten spektakl jest o karierze, na którą ludzie dają się nabrać, wierząc, że dzięki niej staniemy się lepszym narodem, będziemy bardziej wolni, będziemy mieć więcej pieniędzy. Ale to wszystko bazuje na tych samych historycznych wzorcach, znanych chociażby sprzed II wojny światowej czy z początków demokracji w Rzymie.

> *Prawdę mówiąc, to depresyjne, że nic się nie zmienia i od wieków dajemy się nabić w butelkę.*

Na końcu wasz główny bohater jest bardzo osamotniony.

Aneta Groszyńska: Bo to przedstawienie jest o tym, o czym mówi jedna z wieńczących je piosenek: o zdradzonej rewolucji.

REKLAMA

Marcin Kącki: „Gdy kosę szykujesz i hasła malujesz, / nim głowy pościnasz swych wrogów, / upewnij się najpierw, / że dla przyjaciół masz dosyć posad i domów".

Nie było w historii rewolucji, która się udała, ale mimo to ciągle zadajemy sobie pytanie, jak skończy się każda kolejna i jej piewcy są pewni, że właśnie teraz się uda. Ale kończy się zawsze tak samo: oskarżeniami o wypaczenia, licytacjami na dogmatyzm, pędem do apanaży. I zaczyna się gilotyna swoich.

Prokuratura ustaliła, dlaczego Andrzej Lepper popełnił samobójstwo
ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Można powiedzieć, że jako reporter przestudiowałem Samoobronę. I wiem, że siłą Leppera był podziw, jaki widział w oczach swoich wyznawców. A te oczy się zamknęły, gdy zabrakło kasy i synekur.

> *Dziś można się zastanowić, czy Kaczyński jest potężny. Czy będzie potężny, gdy zabraknie mu posad albo straci wpływy? Nie, gilotynę przygotują mu „Misiewicze".*

Jego siłą jest grupa ludzi, których ubezwłasnowolnił i uzależnił od pieniędzy i stanowisk. Kiedyś przecież wskazał takiego Suskiego, perukarza teatralnego, i powiedział: będziesz sekretarzem stanu. Lepper robił to samo: z kierowców i dozorców robił sekretarzy stanu, a przed Lepperem inni. By karmić się ich wdzięcznością i oddaniem.

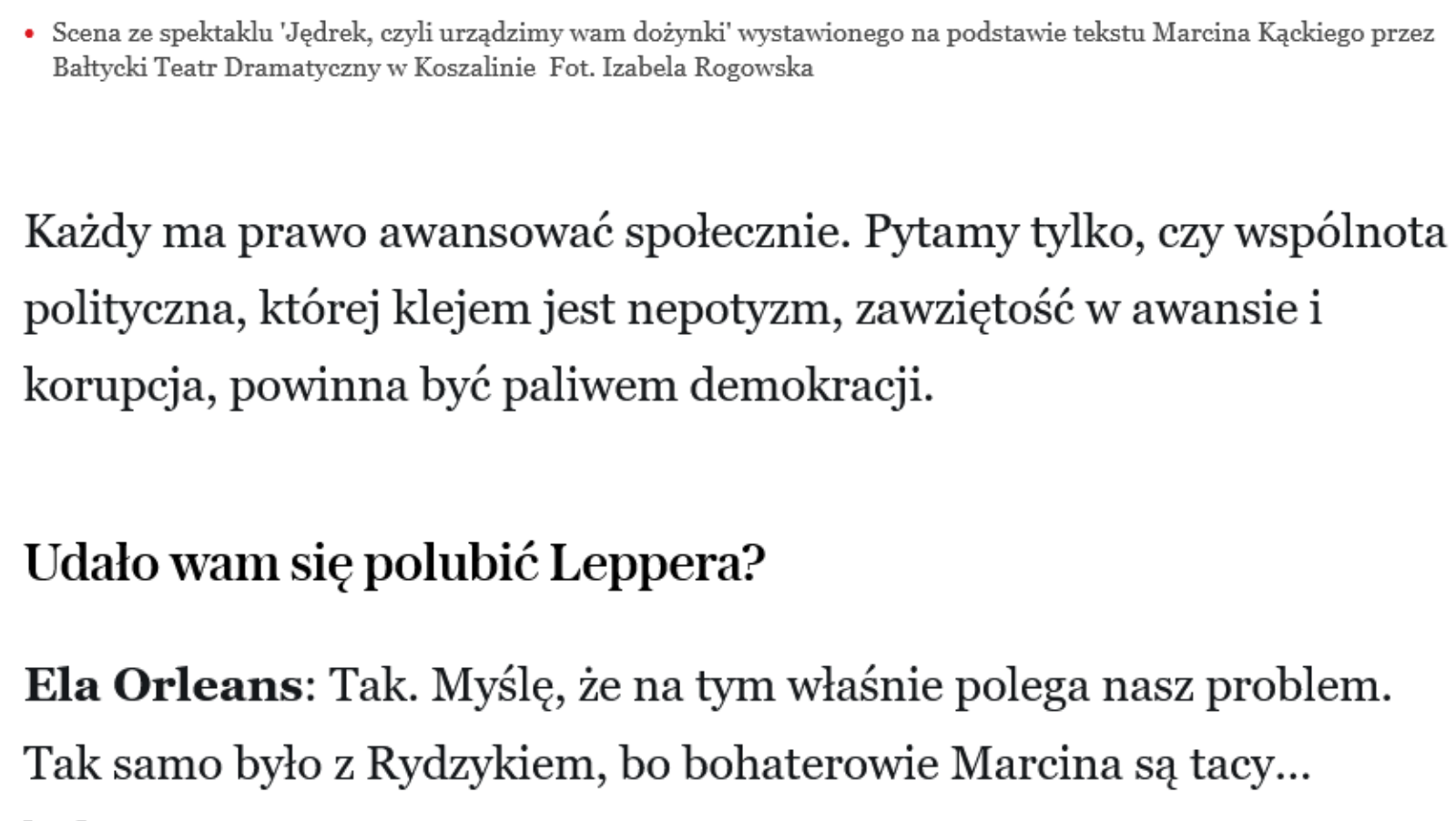

Scena ze spektaklu 'Jędrek, czyli urządzimy wam dożynki' wystawionego na podstawie tekstu Marcina Kąckiego przez Bałtycki Teatr Dramatyczny w Koszalinie Fot. Izabela Rogowska

Każdy ma prawo awansować społecznie. Pytamy tylko, czy wspólnota polityczna, której klejem jest nepotyzm, zawziętość w awansie i korupcja, powinna być paliwem demokracji.

Udało wam się polubić Leppera?

Ela Orleans: Tak. Myślę, że na tym właśnie polega nasz problem. Tak samo było z Rydzykiem, bo bohaterowie Marcina są tacy... ludzcy.

REKLAMA

Aneta Groszyńska: Opowiadając o człowieku i jego namiętnościach, opowiadamy też o nas. I chyba tylko tak można.

Marcin Kącki: Gdy pisałem teksty o pedofilu Kroloppie [dyrektorze Poznańskich Słowików – red.], to w komentarzach znajdziesz „Zabić bestię!". Jest to oczywiście zrozumiałe, bo w ludziach jest gniew wobec takich wynaturzeń. Ale dla mnie Krolopp to człowiek, z którym spędziłem 40 godzin, siedząc na krawędzi jego łóżka, gdy umierał. Zastanawiałem się wtedy, kiedy on został skrzywdzony.

Myślę, że z naszego spektaklu o Lepperze wynika chęć zrozumienia człowieka, który na początku ma jakieś ideały.

Aneta Groszyńska: Opowiadamy historię inspirowaną dochodzeniem do władzy Andrzeja Leppera. Nasza opowieść kończy się tam, gdzie zaczyna się prawdziwa polityka. A to jest jeszcze taki moment, w którym za tą postacią można podążać. Kibicujemy i jemu, i całej grupie rolników, którzy próbują walczyć o godność i lepszy byt. Pytanie brzmi: czy ich kompasy moralne utrzymają się na tej drodze?

Czy chcecie, żeby poza Jędrkiem inne postaci też zostały rozpoznane?

Marcin Kącki: Tu nie ma jednej postaci. Gdyby ktoś mi powiedział, że to jest Lepper, powiedziałbym, że nie.

Moja pierwsza myśl brzmiała: kto gra Renatę Beger?

Marcin Kącki: Nie znajdziesz tej czy innych postaci. Gdyby na to przedstawienie przyszła czołówka Samoobrony z lat 2005-2007, myślę, że rozpoznaliby wiele osób, ale nie w jednej postaci, tylko w mechanizmach partyjnych i zachowaniach. Gdyby przyszedł tu człowiek PO, PSL, SLD, Razem czy innej partii, to mam nadzieję, że się spali ze wstydu. A jeśli przyjdzie jakiś myślący człowiek z PiS, no to już może stracić przytomność.

Na premierze w Koszalinie byli zapewne lokalni politycy. Może oni też się zaczerwienili?

Wszyscy: Tego im życzymy.

Premiera sztuki „Jędrek, czyli urządzimy wam dożynki" *odbyła się 25 czerwca w Koszalinie. Kolejny spektakl - w niedzielę o godz. 19. Wejściówki kosztują 30 zł.*

W przedstawieniu wystawionym przez Bałtycki Teatr Dramatyczny występują: Żanetta Gruszczyńska-Ogonowska, Beata Niedziela, Katarzyna Ulicka-Pyda, Marcin Borchardt, Wojciech Kowalski, Piotr Krótki, Wojciech Rogowski, Adam Lisewski i Jacek Zdrojewski. Za muzykę odpowiada Ela Orleans, a za kostiumy – Beata Jasionek.